

Kielce, dn. 25.01.2022 r.

Prof. dr hab. Stanisław Wiech
Instytut Historii
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
stanislaw.wiech@ujk.edu.pl

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr Marcina Maciuka

pt. „Życie i działalność uczonego Władysława Kotwicza (1872-1944)”,

Kraków 2021, ss. 258

Rozprawa mgr Marcina Maciuka napisana pod kierunkiem naukowym prof. Andrzeja Nowaka, poświęcona jednemu z najwybitniejszych polskich orientalistów, językoznawcy, prekursorowi altaistyki, czołowemu badaczowi historii i etnografii ludów Dalekiego Wschodu i Środkowej Azji i równocześnie autorowi pierwszych prac z zakresu historii orientalistyki polskiej, to szczegółowa, solidnie udokumentowana i cenna poznawczo monografia, wpisująca się w ważny nurt badań i dociekań historycznych, jaką jest biografistyka. Zrealizowane w 150. rocznicę urodzin bohatera rozprawy ambitne przedsięwzięcie naukowe – studia biograficzne nie należą do łatwych wyzwań zwłaszcza na wstępnym etapie rozwoju naukowego historyka – przyjęć należy z pełnym uznaniem tym bardziej, że potraktowane zostało, jako próba odpowiedzi na apel zgłoszony pół wieku temu przez Aleksandra Konakowa – mongolisty i badacza języka tunguskiego, postulującego kompletne i gruntowne zbadanie drogi życiowej Władysława Kotwicza.

Tytuł rozprawy, konstrukcja, ramy chronologiczne, zakres terytorialny, zestaw problemowy nie budzą zastrzeżeń, a przyjęte przez mgr M. Maciuka rozwiązania wpisują się w klasyczny model studiów biograficznych. Ułożona zgodnie z układem chronologicznym tematyka pierwszych pięciu rozdziałów pracy oddaje główne etapy, jakie wyróżnić można w życiu i działalności naukowej Kotwicza. W tej części pracy przybliżono pochodzenie społeczne Władysława Kotwicza, jego wykształcenie i pierwsze fascynacje naukowe, prace na Uniwersytecie Petersburskim i w Ministerstwie Finansów, okoliczności powrotu do kraju oraz działalność naukową i dydaktyczną w Polsce. Ostatni szósty rozdział porządkuje według czytelnej hierarchii obszar dokonań i zasług wybitnego mongolisty, znawcy języka, literatury i dziejów Kałmuków i jednocześnie stanowi podsumowanie wkładu Kotwicza w rozwój nauki polskiej i światowej oraz historiografii.

Bazą źródłową pracy, dobrze wkomponowaną w narrację historyczną, czego dowody odnajdujemy w licznych cytatach i aparacie naukowym, jest dokumentacja zgromadzona w dziewięciu polskich i zagranicznych archiwach i bibliotekach. Z tego zasobu źródłowego szczególnie cenną i pomocną okazała się bogata korespondencja Władysława Kotwicza i jego córki Marii przechowywana w Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Mgr M. Maciuk zgłębiając tajniki epistolografii, skrupulatnie analizując zachowane listy, a przy tym uważnie wpatrując się w materiał ikonograficzny, potrafił umiejętnie wykorzystać ten rodzaj źródeł, by na jego podstawie odtworzyć mniej znane epizody z życia W. Kotwicza, charakter relacji rodzinnych, osobistych przeżyć i doznań, prywatnych opinii i zapatrywań, urzędowych kontaktów z licznym gronem współpracowników, przyjaciół oraz związki z przedstawicielami państwowych i naukowych instytucji.

Nie bez znaczenia dla dobrego rozpoznania dokonań i dróg życiowych Kotwicza była dokładna analiza dorobku naukowego bohatera pracy wsparta ocenami wybitnych językoznawców, mongolistów, etnografów, znawców dziejów i kultury Dalekiego Wschodu. Ten obszar prowadzonych kwerend i poszukiwań znalazł swój wyraz w rzeczowej charakterystyce wypraw badawczych i dokonań naukowych Władysława Kotwicza oraz w załączonej na końcu rozprawy bogatej bibliografii. Przeglądając oddzielnie sporządzony w bibliografii wykaz najważniejszych prac opublikowanych przez Władysława Kotwicza (s. 236-239) mamy okazję zapoznać się ze spuścizną naukową bohatera rozprawy.

Obok źródeł archiwalnych i bibliotecznych, szczegółowej i specjalistycznej literatury przedmiotu mgr M. Maciuk w szerokim zakresie wykorzystał, co należy przyjąć z uznaniem, pomocne dla wybranego przedmiotu badań źródła drukowane, akta normatywne, wspomnienia, specjalistyczne przewodniki, słowniki, czy wreszcie związane z tematem pracy, a ujęte w netografii opracowania i informacje zamieszczone na stronach internetowych.

Pracę wyróżnia poprawny i rozbudowany aparat naukowy, nie budzący zastrzeżeń rzeczowy i zrozumiały język narracji, adekwatna do charakteru pracy terminologia oraz godna pochwały forma prezentacji wyników badań. O dobrym opanowaniu warsztatu naukowego historyka przekonujemy się niemal na każdej stronie rozprawy, zaś swobodne poruszanie się w przestrzeni wybranego problemu badawczego daje podstawę do wysunięcia wniosku, iż mgr Marcin Maciuk przygotował nie tylko kompletną i wzbogacającą nasz stan wiedzy pracę, ale także od dawna wyczekiwaną zarówno przez środowisko polskich jak też zagranicznych orientalistów biografię wybitnego polskiego uczonego.

Wskazując na mocne strony rozprawy warto docenić efekty żmudnych i czasochłonnych kwerend archiwalno-bibliotecznych. Przyniosły one bogaty plon w postaci zebranego, i tu trzeba przypomnieć rozproszonego, różnorodnego pod względem swojej wartości i charakteru, ale wnikliwie zbadanego i dobrze opracowanego materiału źródłowego. Dzięki temu wysiłkowi udało się w rozprawie zamieścić bardzo ważne informacje na temat losów Kotwicza wielokrotnie korygując, uściślając i dopełniając znane już fakty i wydarzenia z życia rodzinnego i naukowego. Przy nanoszeniu korekt i uzupełnień Autor siłą rzeczy wszedł

w naukową polemikę, skutkującą wzbogaceniem wiedzy na temat działalności i dokonań naukowych Kotwicza oraz sprostowaniem nieścisłości i błędów odnalezionych w literaturze przedmiotu. Uczynił to w sposób przekonujący zawsze przy poruszanych problemach odsyłając czytelnika do źródeł i literatury przedmiotu.

Szczegółowo i z detalami odtworzona biografia Władysława Kotwicza dała mgr Maciukowi sposobność narysowania przy okazji ciekawego i wiele wnoszącego dla odtworzenia klimatu epoki obrazu na temat trosk życia codziennego polskiego uczonego. Przybliżono zatem treść rozterek związanych z wypełnianiem obowiązków służbowych i naukowych, zabiegi dotyczące znalezienia mieszkania, otrzymania wynagrodzenia, przyznania emerytury, przeszkody stojące na drodze pełnego rozwoju naukowego, kłopoty zdrowotne, powody do żałoby i radości, troski o los i stan zdrowia najbliższej rodziny. Odsłonięto wreszcie kulisy najróżniejszych starań dotyczących organizowania zjazdów i sympozjów naukowych, kompletowania, utrzymania na odpowiednim poziomie oraz redagowania artykułów przesyłanych do kierowanego przez Kotwicza czasopisma naukowego. Swoją drogą ten ostatni problem wielce przypomina aktualne i dzisiaj manewry zespołów redakcyjnych oraz autorów rozpraw pragnących sprostać wymogom parametryzacji i punktacji czasopism.

Z podobną refleksją na temat aktualnych, a widocznych także sto lat temu meandrów polskiej nauki mamy do czynienia przy zapoznawaniu się z czynnikami warunkującymi kierunki rozwoju lwowskiej uczelni. Oto na kartach rozprawy doktorskiej dowiadujemy się, że w okresie międzywojennym na Uniwersytecie Jana Kazimierza, zaliczanym w niektórych obszarach nauki do kategorii prowincjonalnych ośrodków akademickich, decydującym o losach orientalistyki nie były dokonania naukowe kadry profesorskiej czy też poziom i kompetencje zespołu badawczego, ale mierzone frekwencją i liczbą studentów zainteresowanie mongolystyką. Nie mniej ważnymi były wyrażane przez zwierzchnie władze ministerialne preferencje, z których np. wynikało, że mongolistyka powinna zejść na plan dalszy ustępując miejsca bardziej perspektywicznej dla interesów państwa islamistyce (s. 142). Ukazanie nie do końca oczywistej prawdy na temat uwarunkowań rozwoju polskiej nauki, z którymi i dzisiaj musimy się borykać, jest jednym z przykładów wartości poznawczej, jaką przynosi nam lektura rozprawy doktorskiej autorstwa Marcina Marciuka.

Wysoko oceniona pod względem merytorycznym i warsztatowym dysertacja może nabrać pełniejszego kształtu, gdy w pracach redakcyjnych zmierzających do upowszechnienia wyników badań zostanie uwzględnionych kilka uwag. Tu od razu wyrażam opinię, iż dostrzegam potrzebę opublikowania monografii Władysława Kotwicza, która będzie ukoronowaniem wysiłku badawczego mgr Marcina Maciuka oraz ważnym uzupełnieniem aktualnego stanu wiedzy i badań.

Przechodząc do kwestii uwag krytycznych, uwzględnienie których może ulepszyć stworzoną przez mgr M. Maciuka konstrukcję, skupię się na trzech zagadnieniach. Zacznę od postulatu wzmocnienia historycznego kontekstu studium biograficznego. Autor całkiem słusznie, we wstępie pracy zaznaczył, że „celem [rozprawy] jest przedstawienie biografii

uczonego na tle wydarzeń dziejowych oraz zweryfikowanie dotychczasowych ustaleń na temat jego życia i działalności” (s. 6). Przyznać należy, że znakomicie wywiązał się przede wszystkim z pierwszej i ostatniej obietnicy, czyli z przedstawienia biografii i zweryfikowania dotychczasowych ustaleń. Natomiast owo „tło wydarzeń dziejowych” co najwyżej zostało muśnięte, ale bez wyraźnego kolorytu, bez głębszego zacięcia, słowem dość blado w zestawieniu do przedstawionego w bogatej gamie barw i uchwyconego w detalach portretu Kotwicza.

Brak „tła wydarzeń dziejowych” szczególnie widoczny jest na tych etapach drogi życiowej, które zahaczają o wybuch wojny rosyjsko-japońskiej, rewolucję lat 1905-1907, przebieg dwóch rewolucji rosyjskich (lutowej i październikowej), przewrót ustrojowy w Rosji, finał wojny światowej, wojnę polsko-rosyjską roku 1920 i wojnę domową w Rosji. Jedynie lepiej uchwyconym został kontekst wybuchu I wojny światowej, w następstwie której najbliższa rodzina Władysława Kotwicza opuściła Wilno przenosząc się do Witebska. Co nieco wiemy także o odniesieniach Kotwicza do przewrotu majowego oraz zmian politycznych wywołanych wybuchem II wojny światowej. W pozostałych przypadkach Autor zdawkowo i hasłowo odniósł się do tych wstrząsów i gwałtownych przeobrażeń, które siłą swojego oddziaływania i przekazu musiały rzutować na przyjęte postawy, wyrażane opinie, tempo i charakter życia codziennego, czy też przysparzały nowych utrapień i stawiały nowe wyzwania.

Kontekst historyczny powinien pojawić się w szerszym ujęciu także dlatego, aby postawić, być może tylko w postaci otwartej, bez rachuby na szybką i łatwą odpowiedź, pytania: co o tych wydarzeniach myślał lub mógł myśleć Kotwicz, jak je odbierał, jaki miał stosunek do głównych nurtów politycznych, do władz „białej” i „czerwonej” Rosji itd. Nie wszystkie nasuwające się pytania można zbyć powtarzaną na kartach pracy refleksją o daleko idącej wstrzeźliwości i obojętności Kotwicza na sprawy polityczne. Może warto w niektórych przypadkach pokusić się o wniosek, lub przynajmniej wysunąć przypuszczenie, że zauważalny u Kotwicza „kosmopolityzm” był rodzajem wyrachowania i kalkulacji wynikającej z życiowych doświadczeń, a może lęków i obaw które podpowiadały potrzebę dystansowania się od wartkiego nurtu życia politycznego, postrzeganego przez przedstawiciela nauki wyłącznie jako niebezpieczeństwo pociągnięcia w dół i zwicnięcia kariery.

Dobłą okazją do rozwinięcia rozważań na temat niezwykle interesującego zagadnienia stosunku Kotwicza do otaczającej rzeczywistości i zachodzących przemian politycznych jest analiza wkładu bohatera rozprawy do badań nad dziejami polskiej orientalistyki. Mgr M. Maciuk słusznie w tej części pracy wskazał na analogie między losami Władysława Kotwicza a wywodzącymi się z Litwy orientalistami Antonim Muchlińskim (1808-1877) i Józefem Kowalewskim (1801-1878) (s. 214-218). Losy i dorobek naukowy obu uczonych, były przedmiotem dociekań Kotwicza, który w swoim zarysie dziejów polskiej orientalistyki przywrócił im należne miejsce. Kotwicz przy charakterystyce Kowalewskiego siłą rzeczy odniósł się do kłopotliwej dla Kowalewskiego kwestii serwilizmu okazywanego władzom rosyjskim. Ten wątek dyskusji warto rozwinąć, gdyż w pewnym sensie dotyczył samego

Kotwicza. Niemal naturalnie w kontekście poruszonych kwestii nasuwa się pytanie, którego zabrakło w pracy, w jakim stopniu negatywnie rzutująca na wizerunku Kowalewskiego uległość i daleko idąca lojalność wobec władz zaborczych mogła być problemem rozrachunku sumienia u samego Kotwicza. Czy Kotwicz, jako autor monografii poświęconej Kowalewskiemu, wyjaśniając powody trudnych wyborów życiowych swojego poprzednika, tłumacząc okazaną słabość pragnieniem oddania się bez reszty nauce, nie rozgrzeszał przy okazji także własnego rozbratu ze sprawami polskimi. Odpowiadając na to pytanie być może lepiej zrozumiemy daleko idący dystans Kotwicza wobec tych wstrząsów politycznych, które burzyły ład carskiej Rosji i do tych wstrząsów, którym siłę nadawały „sprawy polskie”. Tak było m.in. w przypadku prawie całkowicie zbytych milczeniem wydarzeń związanych z rewolucją lat 1905-1907, która mocną falą poruszyła nie tylko społeczeństwo Królestwa Polskiego, ale także mieszkańców bliskiej Kotwiczowi Litwy. Czy oderwanie środowiskowe, narzucona sobie izolacja kulturowa, troska o zabezpieczenie swojej pozycji materialnej i statusu społecznego były wystarczającym powodem okazywanej wstrzemięźliwości? To pytanie powinno pojawić się także w tej części pracy, w której Autor przybliży motywy opuszczenia Rosji (s. 112). Zabrakło tu postawienia tezy, że stosunkowo długie unikanie kontaktów z Polską mogło być dyktowane nie tylko zawieruchą wojenną, ale także chęcią zachowania jak najdłużej posady gwarantującej względną stabilizację materialną. Zabrakło mi też odpowiedzi na pytanie, czy bezgraniczne oddanie się „ponadczasowej wartości”, jaką jest Nauka – ten motyw mgr M. Maciuk akcentuje w zakończeniu pracy (s. 222-223), może zwolnić od służby na innych, niekiedy sprzężonych i nie mniej ważnych niwach aktywności społecznej.

Pełniejsze odniesienie się do wyżej poruszonych kwestii nierozzerwalnie wiąże się i z drugim słabo wyeksponowanym w pracy problemem. Chodzi o groźną dla Kotwicza, przynajmniej do początku lat 20. XX w. pokusę wstąpienia na ścieżkę tożsamościowej alienacji. Kotwicz wyszedł z tego zagrożenia obronną ręką, decydując się na zejście ze znanej sobie i stojącej otworem drogi. Wielu jednak zabrnęło tak daleko, że nie znaleźli dla siebie odwrotu. Tak było m.in. w przypadku etnografa, językoznawcy i antropologa Mikołaja Jańczuka. Ten urodzony w Królestwie Polskim na Podlasiu w bogatej rodzinie chłopskiej niedoszedł alumn seminarium unickiego w Chełmie, którego ojciec za protesty okazane przy kasacie Kościoła unickiego wiele lat spędził w więzieniach, ostatecznie zamienił ławy seminarium duchownego na rosyjskie gimnazjum. Swoje zafascynowanie folklorem Podlasia rozwinął na Uniwersytecie Moskiewskim, by wreszcie pracując w bibliotece Muzeum Rumiancewa w Moskwie założyć i redagować (do 1916) rosyjskojęzyczny „Przegląd Etnograficzny”, a następnie przejąć kierownictwo nad Muzeum Etnograficznym w Moskwie. W czasie rewolucji został wykładowcą literatury białoruskiej i ukraińskiej na Uniwersytecie Moskiewskim, a następnie kierownikiem katedry literatury białoruskiej i etnografii na Uniwersytecie w Mińsku. Ten wybitny znawca pieśni ludowych Podlasia i „języka Poleszuków”, wydaje się, że za sprawą oddania się bez reszty nauce zatracił doszczętnie związki z polskością, a w chwili próby dziejowej, jaką było odzyskanie niepodległości, nie

dostrzegał już potrzeby zasilenia szeregu uczonych spieszących na służbę do Odrodzonej Polski. Nic też dziwnego, że w zależności od miejsca wydania słownika, lub opracowania biograficznego Mikołaj Jańczuk klasyfikowany jest jako rosyjski, ukraiński lub białoruski, lecz prawie nigdy jako polski uczony.

Celowo przypomniane losy Mikołaja Jańczuka prowokują do postawienia pytania, czy z podobnym zagrożeniem nie mierzył się także Kotwicz, który w okresie pobytu w Rosji i pracy na Uniwersytecie Petersburskim zbudował fundamenty swojej naukowej pozycji, a wszystko co w tym czasie uczynił dla dobra nauki, w pewnym sensie uczynił także dla sławy „Imperium carów”. Tu wskazać można w działalności naukowej Kotwicza na swoisty paradoks. Oto polski uczony, którego język ojczysty był na Litwie z mocy prawa prześladowany, a w dłuższej perspektywie czasowej być może nawet skazany na wymarcie, staje się obrońcą i ratownikiem umierającego języka Kałmuków. Szkoda, że problemy te umknęły uwadze i nie zostały rozwinięte. Z pewnością należy je poruszyć tym bardziej, że Władysław Kotwicz był i chyba nadal jest obiektem wojny, jaką w polityce historycznej wszczyna się o łup przynależności narodowej wybitnych przedstawicieli świata nauki i sztuki. Być może wybór Kotwicza w 1923 r. na członka korespondenta Rosyjskiej Akademii Nauk, o czym wspomina się w pracy (s. 130), zaliczyć należy do etapów tej wojny, podobnie jak podjęta osiem lat później decyzja o wykreśleniu go z listy tej instytucji naukowej (1935).

Wskazując na potrzebę uchwycenia tych związków warto przypomnieć, że w przypadku Kotwicza wynik wojny o przynależność narodową trudno uznać za rozstrzygnięty. Mimo dokonanego wyboru życiowego, jakim było porzucenie Rosji i przeprowadzenie się do Polski, Kotwicza w okresie międzywojennym co niektórzy nadal określali mianem „ruskiego wostocznika” wykładającego na Uniwersytecie Lwowskim (s. 131). Co więcej we współczesnych rosyjskich opracowaniach biograficznych klasyfikuje się go w pierwszej kolejności jako rosyjskiego, a dopiero w drugiej jako „polskiego” uczonego¹. Pośmiertny spór o przynależność narodową Kotwicza, potraktowany jako dalszy ciąg „rozmowy żywych z umarłymi” i spłacenie długu zawartego w dokonanych wyborach życiowych i w testamencie duchowym uczonego, mocno powinien wybrzmieć także na stronach rozprawy.

Ostatni z ważniejszych braków jakie dostrzegam w pracy, to kwestia ekspozycji tak pomocnych przy tego rodzaju pracach historycznych źródeł ikonograficznych. Co prawda mgr M. Maciuk doskonale zapoznał się z tym materiałem źródłowym, dostrzega ich rangę (zob. s. 108), dobrze analizuje, często przywołuje je w pracy (s. 25, 30, 31, 77, 83, 90, 99, 100, 220), niekiedy nawet zdawkowo przybliży ich treść, to jednak siłą przekazu tego rodzaju dokumentu jest obraz, którego całkowicie zabrakło w dysertacji. Przy publikacji pracy z pewnością należy rozważyć kwestię uzupełnienia jej treści o brakujące ilustracje: fotografie rodziców, samego bohatera z różnych etapów jego życia, córki Marii, grona najbliższych przyjaciół i

¹ Zob.: https://ru.wikipedia.org/wiki/Котвич,_Владислав_Людвигович

współpracowników. Warto dorzucić także mapę wędrówek Kotwicza użyteczną szczególnie przy analizie organizowanych przez niego wypraw naukowych.

Zupełnie drugorzędnymi są dostrzeżone w pracy drobne potknięcia, które z obowiązku spoczywającym na recenzencie należy wymienić proponując przy okazji rozwiązania. W sposób nie do końca jasny podano w pracy okoliczności i motywy opuszczenia przez matkę Kotwicza Wilna. Twierdzenie, że powodem opuszczenia Wilna i przeniesienia się do Witebska były „podjęte przez Niemców, wprowadzone nakazy i zakazy, jak chociażby ograniczenie poruszania się, a przede wszystkim polityka aprowizacyjna, która pogorszyła sytuację żywnościową w Wilnie” (s. 27, 109) sugeruje, że miało to miejsce jesienią 1915 r. Przypomnijmy, wojska niemieckie wkroczyły do Wilna pod koniec sierpnia 1915 r., kiedy to kilka miesięcy wcześniej zajęły bez walki twierdzę Kowno. Wprowadzone przez niemieckie władze okupacyjne ograniczenia dotyczące przemieszczania się ludności cywilnej raczej uniemożliwiały opuszczenie Wilna a tym bardziej przekroczenie linii frontu. Bardziej prawdopodobnym powodem i okolicznością opuszczenia Wilna jest zarządzona przez władze rosyjskie ewakuacja instytucji państwowych i korpusu urzędniczego, dokonana na krótko przed planowanym wycofaniem się z miasta. Taki wniosek nasuwa się gdy zauważymy, że Władysław Kotwicz w marcu 1915 r. jako pracownik Ministerstwa Finansów awansował na rzeczywistego radcę stanu, a ranga ta odpowiadała wojskowemu stopniowi generała-majora (wspomniano o tym na s. 74 pracy). Przeszeregowanie mogło odegrać niebagatelną rolę w podjęciu decyzji opuszczenia Wilna, gdyż władze rosyjskie zazwyczaj poczuwały się do obowiązku zagwarantowania w czasie działań wojennych bezpieczeństwa nie tylko wysokim rangą urzędnikom, ale także członkom ich rodzin.

Pewne wątpliwość budzi stwierdzenie, że Petersburg przyciągał polską młodzież, ze względu na „niskie koszty utrzymania” (s. 46). Jeśli już stawiamy taką tezę, to należałoby wskazać względem jakich miast, czy też których ośrodków akademickich.

Zestaw źródeł archiwalnych warto wzbogacić o dokumentację przechowywaną w tzw. „licznych fondach” moskiewskiego archiwum (ГАРФ). Dotyczy ona dwóch spraw: zgody władz na wyjazd W. Kotwicza z Rosji oraz jego syna Michała: ГАРФ, фонд P5446, опись 36, дело 479; фонд P7013, опись 1, дело 122. Przy charakterystyce działalności dydaktycznej Kotwicza na Uniwersytecie Petersburskim warto podać pełny wykaz prowadzonych przez niego w latach 1904-1921 wykładów, co można uczynić wykorzystując informacje ze strony: <https://bioslovhist.spbu.ru/person/419-kotvich-vladislav-lyudvigovich.html>.

Specjalistyczna terminologia pojawiająca się niekiedy na kartach rozprawy wymaga objaśnienia niektórych słów i rzadkich terminów. Pomocnym byłoby wytłumaczenie czytelnikowi, że „kerekury” – to charakterystyczne dla pejzażu Mongolii, zwłaszcza zachodniej, kamienne kurhany otoczone pomniejszych kamieniami, ułożonymi często w dosyć skomplikowane wzory. Podobnego objaśnienia wymaga słowo „donir” (s. 102).

Kolejna sprawa dotyczy imion i nazwisk pojawiających się w tekście. Autor rozprawy nie zawsze stosuje się do zaleceń aby w przypadku podawania po raz pierwszy nazwiska czynić

to w pełnej formie. Jedynie w przypadku braku danych dotyczących pełnego imienia można ograniczyć się do podania inicjału. W niektórych przypadkach zalecałbym sprawdzenie nazwisk, gdyż przy odczytywaniu tekstów rękopiśmiennych mogły pojawić się jakieś błędy. Dla przykładu wymieniona apteka w Samarze nie była własnością M. Pozierida, jak podaje Autor (s. 32), ale Nikołaja Pozerna. Wiele uzupełnień i poprawek można wnieść także do opisu kadry gimnazjum wileńskiego (s. 44-45), w którym kształcił się Kotwicz. Wspierając się „Księgami pamiątkowymi guberni wileńskiej” („Памятная книжка Виленской губернии на 1889 год” i на 1891 г., s. 151, i 130), warto dopowiedzieć i sprostować, że mowa jest o 2. Gimnazjum w Wilnie przy ulicy Zamkowej, którego dyrektorem był Michał Aleksandrowicz Brzeziński – nauczyciel języka rosyjskiego i łaciny; a wymienieni tylko z podaniem inicjałów nauczyciele to: Jewfimij Fiodorowicz Karski; Aleksander Iwanowicz Rubcow; Iwan Piotrowicz Daliak; Michał Wasilijewicz Parijski (w tekście jest Partski), Jefim Michajłowicz Choroszkiewicz; Aleksiej Nikołajewicz Sergiejew, nauczyciel matematyki Iwan Konstantynowicz Belgowski (w tekście E. Bielewski); Iwan Iwanowicz Purin-Zwiguł; nauczyciel historii i geografii Iwan Michajłowicz Sznek (w tekście jest Szpiek); Aleksander Fiodorowicz Mejer; nauczyciel języka francuskiego – Aleksander Jegorowicz Łoran (w tekście jest Laran).

Zamieszczone w pracy rosyjskojęzyczne cytaty należy dostosować do współczesnych wymogów pisowni. Autor często odwołuje się do źródeł rosyjskich poprawnie cytując fragmenty dokumentów w języku oryginału. Niemniej jednak XIX-wieczna pisownia odbiega od współczesnego języka rosyjskiego. Nie widzę powodów, aby sztywno i nie zawsze konsekwentnie, np. z pominięciem litery jat’ („Ѣ”), zastępowanej literą je („е”), trzymać się archaicznych zapisów, tym bardziej, że obok nich Autor zamieszcza wiele cytatów i tytułów prac zgodnie z obecnymi już wymogami pisowni języka rosyjskiego. Poprawki językowe nie wymagają wielu zabiegów, gdyż zazwyczaj wystarczy usunąć na końcu niektórych słów twarde znaki („ѣ”), oraz zmienić końcówki „-оро”, na „-ero” (zob. s. 75, 76, 88).

Podobnie rzecz ma się z niektórymi rosyjskimi nazwami, które powinny być spolszczone. Nie zatem „Gieorgijewskiego” jak jest w pracy, ale „Giergijewskiego”; nie „Iwanowskiego”, ale „Iwanowskiego” (s. 48), nie „Bolszederbetskiego”, ale „Bolszederbetskiego” (s. 61). Transliteracja pracy naukowej Kotwicza powinna brzmieć „Kałmuckije zagadki i posłowicy” a nie „Kalmuckije zagadki i poslowicy” (s. 50). Nazwy guberni w przeciwieństwie do obowiązujących w języku rosyjskim norm należy podawać małymi literami: gubernia astrachańska i stawropolska (s. 52-53). Inne literówki wymagające poprawek: „молоде” powinno być „молодые”; „Калмуцкий”, powinno być: „Калмыцкий” (s. 63); nie Dymitrij ale Dmitrij (s. 72); podano datę 1985, a powinno być 1895 (s. 154); „Kotwicz w działając w Towarzystwie” (s. 168); „pracuje”, powinno być „pracuję” (s. 183); „znalazły również uznanie również” (s. 186); „Antonii” (s. 188) ; „obywatelstwo Polskie” (s. 37); „rzymsko-katolickie” (s. 44).

Ostatnia grupa drobnych uwag dotyczy bibliografii. W pierwszej kolejności należy oddzielić rosyjskojęzyczną (zapisaną cyrylicą) literaturę przedmiotu od polskojęzycznej (zapisanej łacinką). Oba alfabety (polski i rosyjski) są różne, więc próba uporządkowania literatury rosyjskiej według alfabetu polskiego burzy przypisany alfabetom porządek.

W bibliografii wykaz autorów prac należy rozpoczynać od nazwiska, a dopiero w drugiej kolejności od imienia.

W petersburskim oddziale Archiwum RAN został podany fond 761 (Fond Kotwicza) bez sygnatur wykorzystanych teczek, których jest kilkadziesiąt. Dla przypomnienia „opis” 1. fondu 761 zawierający głównie korespondencję liczy 63 teczek, zaś „opis” 2., w którym złożone są różnego rodzaju rękopisy prac i materiały biograficzne liczy teczek 27.

Zapis numeracji inwentarzowych teczek z Muzeum Etnograficznego w Krakowie można uprościć oddzielając występujące po sobie numery łącznikiem, jak to stosuje się przy wskazywaniu występujących po sobie numerów stron opracowań. Podobnie uprościć należy zapis przypisów występujących po sobie i zawierających taką samą treść (zob. przypis 1809 i 1810, 1815, 1818, 1820; s. 216-217).

Poprawy wymaga zapis tytułu „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, pod red. B. Chlebowskiego, W. Walewskiego i F. Sulimierskiego (w pracy błędnie podano „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy”, s. 254).

W podsumowaniu uwag muszę zaznaczyć, że wyrażone opinie są dyskusyjne, zaś dostrzeżone drobne potknięcia i literówki, potwierdzające starą sekwencję *nemo sine vitiiis est*, w niczym nie obniżają naukowej wartości pracy.

Uwagi końcowe

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska mgr Marcina Maciuka w pełni zasługuje na pozytywną ocenę. Przesądzają o tym efekty szeroko i skrupulatnie przeprowadzonej kwerendy archiwalnej i bibliotecznej, udokumentowana w pracy dojrzałość warsztatu badawczego historyka, odpowiedni dobór i wykorzystanie narzędzi badawczych, samodzielne i oryginalne ujęcie poruszanych w pracy problemów oraz przedstawione we wnioskach wyniki badań. Wymienione atuty pozwalają stwierdzić, że rozprawa doktorska napisana przez mgr Marcina Maciuka pt. „Życie i działalność uczonego Władysława Kotwicza (1872-1944)” spełnia wymogi przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r., o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. Ustaw nr 65 poz. 595 z późn. zm.). Z pełnym przekonaniem wnioskuję o dopuszczeniu Doktoranta do dalszych czynności w postępowaniu o nadanie stopnia doktora nauk humanistycznych. Jednocześnie z uwagi na wskazane w recenzji walory pracy i jej wysoki poziom naukowy wnioskuję o wyróżnienie rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Marcina Maciuka.

Stanisław Wierch